

W Studiu Teatralnym Dwójki

Kochana babunia...

Premiera „Buni” Roberto Cossy, w reżyserii Olgi Lipińskiej.

Ta tragifarsa współczesnego dramaturga argentyńskiego (przełożona z hiszpańskiego przez Carlosa Marrodána Casasa) swoją prapremierę miała w Buenos Aires w 1977 roku. Zaczyna się dość niewinnie: zabawna, rodzajowa scenka z życia rodziny emigrantów włoskich. Tytułowa Bunia to żartoczna, niezniszczalna, stuletnia babcia (Krystyna Feldman), która przejada wszystko, co reszta rodziny zarobi. To nawet zabawne, gdy chędziutka staruszka pochłania pełen talerz jedzenia szybciej niż rośli mężczyźni, a za chwilę domaga się kolejnych „przekąseczek”. Rodzina znosi to dzielnie, licząc na rychłe zejście seniorki. Gdy jednak okazuje się, że stanowi ona fenomen zdrowia, wszyscy wpadają w panikę. Kiedy kolejne próby pozbycia się babci, włącznie z jej zamążpójściem, kończą się fiaskiem, kiedy babcia przejada cały rodzinny majątek, sytuacja staje się rozpaczliwa. Koniec tej historii nie jest już wcale śmieszny. Olga Lipińska zrealizowała tę surrealistyczną groteskę konsekwentnie – na granicy realizmu i farsy.



Autor twierdził, że Bunia „ucieleśnia wszystko, co nas zżera”. Szczerze mówiąc, nie bardzo wiadomo, co chciał przez to powiedzieć. „Bunia”, którą obejrzymy, uświadamia w uproszczeniu inną przykrą prawdę: ludzie często tylko sobie wyobrażają, że ich życie ma jakiś głębszy sens. W rzeczywistości ogranicza się do zdobywania jedzenia... (kz)

środa 22 VII, godz. 23.35, TVP 2